

WIERZĄCE RODZINY

PRZEGLĄD

Kultura może być przyjazna albo wroga chrześcijańskiej wierze. Rodziny, które pragną pozostać wierne radykalnej ścieżce chrześcijańskiego ucziostwa, często stają wobec kulturowych nacisków zmuszających je do kompromisów w kwestii standardów świętości. Jednak niepotrzebne odrzucanie nieszkodliwych norm kulturowych w imię religii nie jest oznaką uświęcenia, ale błędnej gorliwości, która może tworzyć niepotrzebne uprzedzenia wobec naszego chrześcijańskiego świadectwa. Uważne rozróżnianie między tym, jakie kulturowe normy są zgodne z chrześcijaństwem, a jakie nie są, może być źródłem intensywnych sporów wśród wierzących (np. sytuacja w Kościele przed zjazdem w Jerozolimie; Dz 15). Gotowość do słuchania, pokorna postawa i wrażliwość na kierownictwo Ducha Świętego są potrzebne, by dochować wierności biblijnym zasadom i zachować kulturowe wyczulenie.

Kiedy chrześcijańskie rodziny usiłują ustalić właściwy poziom dostosowania kulturowego, mogą być pewne, że w autentycznym chrześcijaństwie nie ma mowy na poniżanie żadnego człowieka, gdyż wszyscy zostali stworzeni na obraz Boga (Rdz 1,26-27; 9,6). Jeśli kultura dyskryminuje jakąkolwiek grupę na podstawie kryteriów takich jak płeć, pochodzenie etniczne, przynależność społeczna, upośledzenie umysłowe czy fizyczne, wiek itd., wówczas nadarza się uzasadniona i wyraźna okazja, by zerwać z taką kulturą i swoim postępowaniem wskazać, iż Bóg „nie ma względu na osobę” (Rz 2,11; Dz 10,34; Ga 2,6).

Biblijne rodziny są przykładem licznych błędów, z których możemy się uczyć i których możemy unikać. Rodziny te były inspirowane, przynajmniej częściowo, przez kulturę, w której żyły. Od błędu Abrahama z Hagar (Rdz 16) przez obecność bożków w domu Jakuba (Rdz 35) kultura zawsze wywierała nacisk na lud Boży. Prowadząc tę lekcję w szkole sobotniej podkreśl fakt, iż ludzie nieświadomi wpływów kulturowych w ich życiu są narażeni na bezwiedne dostosowywanie się do nich.

KOMENTARZ

Kultura jest wszechobecna

Problem z kulturą polega na tym, że jest ona siłą napędową w naszym życiu wymykającą się krytycznej refleksji. Na Zachodzie, kiedy koleżanka zapyta: „Napijemy się kawy przed pracą?”, nikt się nie zdziwi, bo kawa jest uważana za zwyczajny, codzienny napój. Ale kiedy zapytasz kolegę: „Może wpadniemy po pracy na kiwi i sok jabłkowy?”, uśmiechnie się podejrzliwie i zapyta: „No coś ty? Poważnie?”. Ale skąd to zaskoczenie? Przecież kiwi i sok jabłkowy to artykuły nie mniej jadalne niż kawa. Ale choć są znacznie zdrowsze niż kawa, kiwi i sok jabłkowy nie przyjęły się w kulturze zachodu jako zwyczajowa przekąska i napój, a więc proponując je od razu wyglądasz na dziwaka.

Powyższy przykład jest dość łagodny. Przedstaw podczas najbliższego zebrania zboru kwestię tego, czy należy śpiewać podczas nabożeństwa tradycyjne pieśni czy bardziej współczesne pieśni pochwalne, a potem przygotuj się na kulturowy zgrzyt. Sprawy komplikują się jeszcze bardziej, kiedy muzyka z innych kultur jest przenoszona na dany teren, przekraczając napięte bariery kulturowe. To mieszanie się i łącznie wskazuje, że kultura wywiera wpływ, którego sobie nie uświadamiamy. Czasami ludzie sądzą, że zachowują poprawną teologiczną postawę krytykując czy podtrzymując daną kościelną praktykę, podczas gdy w rzeczywistości działają pod wpływem dominującej kultury czy subkultury, do której należą. Uświadomienie sobie tej dynamiki pomaga ogarnąć szersze spektrum poglądów w Kościele. Konserwatywni chrześcijanie muszą uważać, żeby nie „uświęcać” bezsensownych cech

swoich wierzeń i praktyk w celu chronienia siebie przed dominującą kulturą. Liberalni chrześcijanie powinni się wystrzegać „wyzbywania się świętoszkowatości” w dążeniu do jak największego przystosowania się do dominującej kultury.

Kultura - przykłady

Ponieważ Kościół Adwentystów Dnia Siódmego jest Kościołem ogólnoswiatowym, wpływy kulturowe w Kościele są liczne i zróżnicowane. Rodziny w Kościele muszą przeanalizować zbiór swojego kulturowego dziedzictwa i zadać sobie pytanie, jak w najlepszy sposób mogą hamować albo wykorzystywać wpływ kultury dla głoszenia królestwa Bożego. Lekcja podaje przykłady tego, jak kultura wpływała na rodziny opisane w *Biblii*. Choć przykłady te są negatywne, warto rozważyć, jak Bóg realizował swoją wolę pomimo kulturowych przeciwności.

Abram, Saraj i Hagar

Dobrze znana jest historia tego, jak Abram i Saraj, zrozpaczeni brakiem potomka, posłużyli się służącą, by zaradzić bezpłodności Saraj (Rdz 16,2). Choć powtórzenie ich „rozwiązania” we współczesnym świecie spotkałoby się w większości przypadków ze zdecydowanym potępieniem, dobrze znana jest praktyka surogatek - zastępczych matek rodzących cudze dziecko, kiedy naturalna matka nie może sama urodzić. Kulturowa praktyka surogatek przetrwała, choć metoda zmieniła się dzięki postępowi medycyny. Ta kulturowa ciągłość pomaga nam lepiej utożsamiać się z sytuacją Saraj.

Bóg obiecał Abramowi, że będzie miał naturalnego potomka (w przeciwieństwie do Eliezera, którego Abram zamierzał usynowić [Rdz 15,4]). Na starożytnym bliskim wschodzie dopuszczalne było, by bezpłodna żona zaoferowała mężowi inną kobietę, która urodzi dziecko w jej imieniu. Taka praktyka uchodziła wówczas za zupełnie normalną. W wyniku tego Abram i Saraj usiłowali posłużyć się tym kulturowym skrótem, aby spełnić Bożą obietnicę. Jednak praktyka ta, choć dopuszczalna kulturowo, stała na przeszkodzie realizacji Bożego planu i przyczyniła zbędnego cierpienia i trudności wszystkim zainteresowanym. Bóg ostatecznie wypełnił swoją wolę (pomimo błędu Abrama i Saraj), tak iż na świat przyszedł Izaak. Ponadto Bóg zatroszczył się także o Hagar i Ismaela, choć musieli oni opuścić rodzinę Abrahama. Z biblijnej narracji wynika, że ani Saraj, ani Abram nie radzili się Boga w kwestii swojego planu wypełnienia Jego obietnicy. Niestety, przyszło im za to gorzko żałować przez wiele lat (być może do końca życia).

Z tej historii można wyciągnąć następującą zasadę: Kiedy staramy się współdziałać z Bogiem w realizacji Jego planów, stosowanie jakichś praktyk tylko dlatego, że są dopuszczalne kulturowo, może spowodować więcej szkody niż dobra. Rozwaga połączona z modlitwą i realistyczna postawa mogą zapobiec porażkom (udane poligamiczne małżeństwa są rzadkością w *Piśmie Świętym*. Ten fakt ma swoją wymowę, jeśli uznamy, że *Pismo Święte* trafnie odzwierciedla historię i kulturę czasów biblijnych).

Wiele wieków później upór Izraelitów domagających się króla, który będzie panował nad nimi, stał się przykładem kulturowego przystosowania o nieszczęśliwych skutkach w skali całego narodu. Izraelici zwrócili się do proroka Samuela z żądaniem: „Ustanów więc nad nami króla, aby nas sądził, jak to jest u wszystkich ludów” (1 Sm 8,5). Bóg wiedział, że ten wybór był bezpośrednim odrzuceniem Go jako ich króla (1 Sm 8,7), i to nie z żadnego lepszego powodu niż dążenie do bycia „jak wszyscy inni”. To pragnienie posiadania króla okazało się szczególnie złym przypadkiem kulturowego przystosowania. Kto czytał historię królestw Izraela i Judy, ten wie, że przeważnie pragnienie Izraelitów posiadania króla powodowało nieszczęścia. Jednak warto zauważyć dwa istotne punkty: (1) Bóg pozwolił im dokonać tego kulturowego przystosowania, a nawet wybrał im pierwszego króla; (2) Bóg działał w ramach stworzonych przez grzeszną decyzję Izraelitów, tak iż wplótł obietnice mesjańskie w dzieje monarchicznej dynastii Dawida. Bóg jest niezwykły! Ustanowienie ludzkiego króla nad Izraelem nie było najlepszym wyrazem woli Bożej. Całe dzieje ludu Bożego mogłyby być zupełnie inne, gdyby Izraelici pozostali jedynym narodem na ziemi bez widocznego ziemskiego przywódcy. Ale Bóg ma

zawsze w zanadru plan B, C i N, bez względu na nasze wybory. On nie rezygnuje łatwo ze swojego ludu.

Kiedy Kościół czy rodziny, z których się składa, dokonują grzesznych kulturowych przystosowań, nawet takich, które powodują trwałe skutki, wydaje się, iż Bóg jest tak wielki, że potrafi to obejść i działać pomimo naszych błędnych decyzji. Nie utrzymuje nas też w stanie nieustannego odrzucenia czy gniewu. Naturalne skutki naszych błędnych decyzji mogą czasami być wystarczającą karą, jak w przypadku Izraelitów domagających się króla (1 Sm 8,9-19; tzn. król miał zabrać ich ziemię, stada, plony i dzieci). Jednak byłoby błędem posługiwać się tym spojrzeniem na Boże miłosierdzie jako przyzwoleniem na płynięcie z kulturowym prądem. Boża dobroć i cierpliwość w tych sprawach ma nas prowadzić do opamiętania, a nie dalszego grzeszenia (Rz 2,4-5). Lud Boży często potyka się o własne nogi starając się żyć zgodnie z wiarą w danej kulturze, w której funkcjonuje. Jednak Bóg wie dokładnie, jak wprowadzić Jego królestwo w doskonały sposób w każdym kontekście kulturowym. Kiedy współdziałamy z Nim, On nie tylko prowadzi nas przez swoje Słowo i Ducha, ale może także odwrócić skutki naszych błędów.

Kultura - zagrożenie

Wybór kulturowych trendów antagonistycznych wobec ewangelii, które należy wymienić, jest trudny z uwagi na zróżnicowanie kulturowe czytelników lekcji. Wybierając jeden trend, nie wymienimy dziesięciu innych. Jednak zachodnie zeświecczenie jest zjawiskiem szerzącym swój wpływ daleko poza granicami zachodniego świata. Poniższy cytat pochodzi z inauguracyjnego przemówienia 101 sesji Princeton Theological Seminary. Dotyczy on kulturowego zeświecczenia, które sprowadza chrześcijańskie przesłanie do poziomu legendy. Jednak jest dość szerokie w swoim zasięgu, by zastosować je do wielu kulturowych zjawisk toksycznych dla chrześcijaństwa. Przemówienie to zostało wygłoszone w 1912 roku.

„Błędne poglądy są największą przeszkodą dla przyjęcia ewangelii. Możemy przemawiać z całym zapałem reformatora, a jednak pozyskać jedynie pojedyncze osoby tu i ówdzie, jeśli pozwolimy, by całe kolektywne myślenie narodu czy świata znalazło się pod wpływem poglądów, które z nieodpartą siłą logiki sprawiają, że chrześcijaństwo jest postrzegane jedynie jako nieszkodliwe złudzenie. W takich okolicznościach Bóg żąda od nas, byśmy usunęli tę przeszkodę wraz z jej korzeniami” („Christianity and Culture”, *The Princeton Theological Review*, t. XI, 1/1913, s. 7).

Praktyczne zastosowanie

Poniżej wymienionych jest kilka zadań i eksperymentów myślowych, które pozwolą uczestnikom lekcji zastanowić się nad powiązaniem kultury, chrześcijaństwa i rodziny.

1. „Relatywizm kulturowy” to model pomagający uczyć się rozumienia różnych kultów z ich wewnętrznego punktu widzenia. Jednak problem pojawia się, gdy wszystkie praktyki kulturowe są rozważane niezależnie od osądów moralnych. Jak można uzasadnić to, że moralny osąd praktyk kulturowych ma pewną obiektywną wartość?

2. Jakie trendy kulturowe w twoim społeczeństwie są przeciwne ewangelii? Czy można coś na nie poradzić? Jeśli tak, to co?

3. Zastanów się nad przypowieściami Jezusa opisującymi „królestwo Boże” i wykorzystaj je jako miarę idealnej kultury. Jak zmieniłbyś swoją kulturę, by była bardziej podobna do niebiańskiej?

4. Poproś uczestników lekcji, by wymienili praktyki członków zboru, które przysparzają im troski i są wyzwaniem dla ich wiary. Wypisz te praktyki na tablicy. Następnie zapytaj, czy istnieją

wyraźne biblijne zalecenia dotyczące tych praktyk. Jeśli nie, zasugeruj, że praktyki te mogą być kwestią kultury, a nie biblijnych zasad.